

JAN BORUTA

NA DROGACH PRZYSZŁOŚCI

# Gorączka złota

Widziałem raz w kinie taki obraz: długi sznur poszukiwaczy złota sunie ścieżką górską. W pewnej chwili wskutek lawiny śnieżnej — szereg wędrowców zsuwa się na dno niegłębokiego wąwozu. Próbuja się wydobyć — nadaremno. Ciężkie toboly trzeba dźwigać na plecach, zbroje jest strasne i śliskie. Co chwila ktoś osuwa się na dół. Tylko nielicznym udaje się wydostać z wąwozu śmierci i iść dalej drogą, prowadzącą ku złotu.

Nie widać takich, którzyby dopomogli innym. Każdy idzie w pojedynkę, a towarzyszy jeszcze sam zepchnięty z drogi, by mniej było konkurentów, idących po bezcenne skarby Alaski.

Tytuł filmu był, zdaje się, „Gorączka złota”.

Nie raz zastanawiam się nad przyczynami wielkiego wstrząsu gospodarczego, tyle razy staje mi przed oczyma ten smutny obraz z filmu „Gorączka złota”.

Dlaczego ludzkość naprosto walczy od lat ze złą krzyżową? Na to pytanie wymyślono już setki odpowiedzi. Jest ich za dużo. Tam, gdzie naprawdę coś wiadomo, wystarczy odpowiedź — jedna.

Pokuszę się o danie takiej odpowiedzi. Kryzys nie kończy się dlatego, że prawie nikt nie chce jego zakończenia. Każdy chciałby polepszenia warunków własnego bytu, oczywiście. Ale nie zakończenia kryzysu. Lichwiarz chce brać większe odsetki, dyrektor kartelu podwyższyć ceny, urzędnik zwiększyć zarobek.

Ołbrzymia większość ludzi, którzy coś mają do powiedzenia w życiu gospodarczym dąży do zwiększenia własnych zysków, do zdobycia bogactwa, dającego podobno zadowolenie i szczęście. W walce o złoto dla siebie i dla nikogo więcej każdy zepchnąłby współzawodników na dno przepaści, odczerpałby im wszystko, bez skrupułów, bez sentymentów.

Mało jest ludzi, którzyby chcieli naprawić „przełamanie kryzysu”, dobroty nie tylko dla siebie, ale i dla innych.

A przecież doświadczenia lat ostatnich wykazały nam z całą wyrazistością, że nagromadzenie wielkich bogactw w ręku nielicznych jednostek musi pociągnąć za sobą chorobę organizmu gospodarczego. Złoto powinno krążyć równomiernie, jak krew, po całym organizmie gospodarczym, zasilać nowymi zapasami energii wyczerpane mięśnie.

Trudno się nawet dziwić ludziom, że tego wszystkiego nie rozumieją. Wszak w ubiegłym stuleciu uczono nas, że nie trzeba podawać ręki wędrowcom, którzy padają w przepaść. Trzeba tylko dbać o siebie, starać się samemu iść na czele pochodu po złotu. W takich zasadach moralnych nas wychowywano, tego uczono nas na szpaltach prasy i w salach wykładowych uniwersytetów. I nauczyliśmy się...

Teraz uczymy się nanowo. Uczymy się, że wspólny wysiłek znaczy więcej od egoizmów,

że naród nie powinien być kupą jednostek wzajemnie sobie przeszkadzających, ale jednym ciałem, jednym organizmem, ożywionym wspólnym pragnieniem doświadczenia

jaknajlepiej zespole nie do złota, ale do takich warunków, w których każdy mógłby znaleźć pole do pracy i zdobyć kawałek chleba dla siebie i rodziny, zdobyć warunki, dające pełne zadowolenie moralne z życia.

Jak dotąd uczymy się tego z obcych wzorów. Ale przyjdzie, przyjdzie musi, chwila, w której przystąpimy i w Polsce do gospodarczej przebudowy na nowych fundamentach. Musimy pamiętać, że warunkiem powodzenia tej akcji będzie

przebudowa moralna jednostek, polegająca nie tylko na biernym rozumieniu na czym złoto polega, ale przede wszystkim na czynnym, ofiarnym, wytrwałym dążeniu do wcielenia w życie zasad nowego ładu gospodarczego i społecznego, które zdobywają sobie coraz szersze uznanie, u młodych i u starych, u ludzi wszystkich stanów, wszystkich klas społecznych.

Te dążenia nie są niczym nowym: są dążenia, poglądy i opinie, na które godzą się prze-

dziczną jedynością wszyscy z wyjątkiem zawodowych polityków.

Postawiłem sobie skromne zadanie sformułowania pewnych zasad ładu gospodarczego, na które, myślę, zgodziłaby się przynajmniej większość Polaków. Zadaniu temu poświęcę kilka artykułów. Zaznaczam, że nie będą to artykuły dla ekonomistów. Będą pisać o dobrej woli i o uczciwości. A to nie są pojęcia ekonomiczne. Ale właśnie dobra wola i uczciwość, to dwa konieczne warunki przełamania kryzysu.

JAK PRZEGNAĆ TROSKI — W CUKIERNI BLIKLE SŁUCHAĆ DORJANA! N. ŚWIAT 35  
RECEPTA ZNANA:

Od dziś, 1-go stycznia 1935 r.

## ABC — Nowiny Codzienne za 10 groszy rano

Od dziś, dnia 1 stycznia 1935 roku dwa dzienniki naszego wydawnictwa, a mianowicie „ABC”

i „NOWINY CODZIENNE” łączą się i będą odtąd wychodziły jako jedno pismo pod tytułem:

### ABC — NOWINY CODZIENNE

Nowy dziennik „ABC — NOWINY CODZIENNE” będzie się ukazywać rano i kosztować będzie tylko 10 GROSZY. Decyzję o połączeniu obu pism i ustaleniu ceny na 10 groszy powzięło wydawnictwo przede wszystkim w interesie czytelników. Obniżając dotychczasową cenę „ABC”, a zatem udostępniając pismo szerokim kręgom czytelników, nie tylko nie zmniejszamy składu redakcji, ale przeciwnie, rozszerzamy liczbę współpracowników. To też „ABC — Nowiny Codzienne” będą w możności zaspokoić wszystkie życzenia czytelników, podając na swych łamach bogaty i różnorodny materiał informacyjny i niemniej obfity materiał publicystyczny. Obniżka ceny pisma — w tych warunkach — przyjęta będzie niewątpliwie przez czytelników z zadowoleniem, odpowiadając potrzebom kryzysowych czasów.

„ABC — Nowiny Codzienne” będą pismem, NIEZALEŻNEM I NARODOWEM. Na łamach swych oświecane będą w szerokim zakresie PROBLEMY SPOŁECZNO-GOSPODARZE, które wysuwają się obecnie na czoło zagadnień przebudowy, a oświecać je będą POD OSTRYM KĄTEM.

Kierownictwo redakcji spoczy-

wać będzie nadal w rękach POS. STANISŁAWA STRZELECKIEGO, zaś w skład redakcji wejdą jako najbliżsi współpracownicy: Jan Boruta, Zdzisław Broniec, Ludwik Ciechanowiecki, Marjan Grzegorz, Michał Kondracki, Marja L. Krügerówna, Roman Marynowski, Henryk Niedzwiecki, Adolf Nowaczyński, Tadeusz Opioła, Zofia Osbergerowa, Tomasz Pagowski, Stanisław Piasecki, Wiktor Podolski, Stanisław Stronkowski, Stefania Szurlejówna, Aleksander Sendlikowski, Hieronim Wierzyński, Verry, Stanisław Zarembo i Bolesław Zawadzki.

Wszystkie dotychczasowe działające pisma zostaną utrzymane i wzmocnione. W zakresie publicystyki liczyć będziemy na te same pióra, co dotychczas. Szczególny nacisk położony będzie na repertaż. W odcinkach powieściowych znajdą czytelnicy doskonałe powieści, znacznie rozszerzony zostanie dział satyry i humoru. Cena zaś numeru pisma —

TYLKO 10 GROSZY.

Równocześnie stały niedzielny dodatek literacki „ABC” przekształcony zostanie na SAMODZIELNY TYGODNIK pod nazwą

### TYDZIEŃ LITERACKO ARTYSTYCZNY

Tygodnik ten, pod redakcją STANISŁAWA PIASECKIEGO, zawierać będzie 10 stron druku na satynowanym, ilustracyjnym papierze i przynosić będzie czytelnikom co niedzielę artykuły i utwory wybitnych pisarzy polskich, obszerny materiał informacyjny z zakresu sztuki i dwie powieści. Cena numeru 30 groszy.

Prenumeratorzy „ABC — NOWINY CODZIENNYCH” otrzymywać będą TYDZIEŃ LITERACKO — ARTYSTYCZNY zupełnie BEZPŁATNIE jako dodatek niedzielny.

Prenumerata „ABC — NOWIN CODZIENNYCH” wraz z bezpłat-

## Od dziś nowa taryfa telefoniczna PAST-a przyspiesza o tydzień termin płatności rachunków

Biura PAST-y przystąpiły w dniu wczorajszym do rozsyłania pierwszych rachunków telefonicznych, opartych na nowej taryfie. Jak wiadomo 2 taryfy 15-złotowa

i 22-złotowa według wyboru abonentów, stosowane będą począwszy od dnia dzisiejszego tj. 1 stycznia 1935 roku.

Nowe rachunki PAST-y zawierają adnotację, iż płatne są do dnia 8 stycznia. Równocześnie podano ostrzeżenie, że telefony abonentów, którzy nie uiszczą należności w terminie wyłączone będą z sieci w dniu 10 stycznia. Te same terminy stosowane będą co miesiąc.

Ta zmiana warunków płatności spotka się niewątpliwie z wielkim niezadowoleniem i protestami ogółu abonentów. Dotychczas bowiem ostateczny termin regulowania rachunków telefonicznych przypadał na 14-go każdego miesiąca i dopiero od 15-go zaczynały się kłopoty (bo w praktyce, przy dzisiejszym systemie wypłacania pensji i płac drobna kapłania były to szczytany) z wyłączeniem telefonów. Teraz zaś kłopoty te mają się zacząć o 5 dni wcześniej, już od 10-go.

Z jakiego powodu? Czy już kryzys się skończył? Czy to także ma służyć „wygodzie” abonentów,

## Tajemnicze podłoże zamachu na Kirowa

W związku z zamordowaniem Kirowa w Leningradzie wysłał najaw łączność grupy spiskowej t. zw. Centrum Leningradzkiego, bliskiego dawniejszej opozycji Zinowiewa i Kamieniewa, z kółami młodzieży komunistycznej, a także wprost na gruncie Komsomolu.

Otóż „Komsomolskaja Prawda” z 22-go b. m. zamieściła dłuższą uwagę p. t. „O b. zinowiewowskiej opozycji i jej antypartyjnej pracy w Komsomole”, omawiając historię grupy Kamieniewa i Zinowiewa, oraz zachodzące w r. 1927 fakty przenikania wpływu tej grupy do Komsomolu:

— Leaderzy antypartyjnej grupy

zinowiewowskiej nieraz próbowali w swej walce z partią i jej Komitetem Centralnym oprzeć się na Komsomole. W tym celu używali ówczesnych kierowniczych kół leningradzkiego komitetu gubernialnego Komsomolu. Przedewszystkiem agentura b. zinowiewowskiej opozycji w Komsomole próbowała wnieść wątek frakcyjny i zająć w ten sposób kierownictwo w Związku w celu przeciwstawienia go partii. Centralny Komitet Partii skutecznie przeciwstawił się tym frakcyjnym wystąpieniom. Wówczas bezcelnie zausznicy Zinowiewa usiłowali zwołać w Leningradzie wszechrosyjską konferencję Komsomolu. Dla tego celu na konferencję gubernijną, zwołaną normalnie, bez wiedzy C. K. Komsomolu i C. K. partii zostali zaproszeni przedstawiciele 17-u gubernialnych i okręgowych organizacyj komsomolskich.

Owczesne hasła komsomolskiej opozycji były takie: żądanie bardziej rewolucyjnej organizacji niż partja leninowska; stwierdzenia, że międzynarodówka młodzieży jest bardziej rewolucyjną niż Komintern; partja nie może i nie powinna kierować Komsomolem, gdyż partja i Komsomol winny być równouprawnione.

Gdy partja całkowicie uznała te czyste XIV-go Zjazdu, jeszcze raz grupa opozycyjna Komsomolu próbowała wyrazić swe veto przeciwko decyzjom zjazdu. Niesłyszany ten fakt w historii Związku, zawsze wiernego sztanuowi partji Lenina-Stalina, jeszcze raz oonaży antypartyjną istotę akcji młodych zinowiewowskich naśladowców. Opozycja w Komsomole od tego czasu już się nie pojawiała. Wysłani przez Centralny komitet kierownicy wraz z Kosariem całkowicie opanowali sytuację. Historia całego istnienia Komsomolu dowodnie świadczy, że nigdy ani jednej antypartyjnej frakcji nie udawało się zachwiać lojalności Komsomolu wobec partji.

W każdym razie jednak widać, że były tam wcale znaczne podkopy.

W „Izwiestjach” z 24-go ub. m. Radek, potępiając dawnych swych przyjaciół opozycyjnych, próbuje rozgarnąć różne grupy rozbitej opozycji:

— Nieznaczna liczba otwarcie pozostała poza partją, trwającą uporczywie w swych błędach i wyrażającą się z każdym dniem coraz bardziej w kontrrewolucyjnej grupki. Inna natomiast część weszła do partji nie dlatego, że przekonała się o swych błędach, ale dlatego, że była rozbita, poszła do partji, trzymając kamień za pazucho. Ta część próbowała w chwilach konieczności wykupić się deklaracjami, przysięgami, ale przecież wystarczyło spojrzeć na te twarze, na tych utyskujących stale ludzi, aby się przekonać, że oni, nie mając w duszach, nie mając żadnego politycznego programu, pozostali generalami, którzy utracili armię, a nie utracili tęsknoty za szlifami.

Głosy te rzucają nieco światła na tajemnicze podłoże zamachu na Kirowa.

O 3.30, o 6-ej, o 8.30!

Tak się będą rozpoczynały zre-

formowane widowiska w Cyrku Miła niespodziankę zgłosił licznym swoim zwolennikom Cyrk Staniewskich. Oto, idąc stale po linii postępu i wymagań Publiczności, postanowił zreformować i unowocześnić widowiska cyrkowe, przenosząc je z areny na specjalnie wybudowaną olbrzymią scenę. Na inaugurację tego nowego okresu w życiu Cyrku zostały zaangażowane najwybitniejsze sily cyrków i music hallów Europy. Już dziś na premierze wystąpią m. in. słynna Damska Orkiestra Wiejska pod batutą p. Almy Rose Prihody, małżonki znanego skrzypka, a spośród wielu innych atrakcyjnych godzi się wymienić tajemniczą Miss Occulte, piękną akrobatkę Rassana, tancerzy paryskich Karlińską i Ribera etc.

Przedstawienia w zreformowanym Cyrku będą rozpoczynały się codziennie o 6-ej i 8.30, zaś w święta (a więc i dziś) o 3.30, 6-ej, 8.30. Wejście na widowisko po każdym numerze, ceny od 75 groszy!

(N.)

### CYRK STANIEWSKICH

Dziś 1 stycznia 1935 Dziś

rewelacyjna premiera!

Inauguracja cyklu nowoczesnych, wielkich, zreformowanych WIDOWISK

Scena w Cyrku! — Cyrk na scenie

12 czołowych atrakcyj cyrków, music-hallów świata

NOWOŚĆ!

MISS OCCULTA

Tajemniczy gabinet

RASSANA

akrobata hiszpańska

NOWOŚĆ! Słynna Damska Orkiestra wiejska pod batutą

ALMY ROSE PRIHODA

Uwaga! 3 przedstawienia

o 3.30 dzieci p. połowę

o 6.30 pp.

o 8.30 w. Ceny od 75 gr.

Wejście bez przerwy po każdym numerze!

### Nominacja

Płk. Ryszanek zastępca dowódcy 21 p. p., ma być mianowany jednym z dyrektorów Polskiej Linji Okrętowej „Gdwinia — Ameryka”.